

## Mówiły mu

Maryla Rodowicz

W pewnym mieście, co leży gdzieś tam  
między Szklarską Porębą a Gdynią,  
mieszkał pan, co się cieszył wśród dam  
zasłużenie najgorszą opinią.

Trudno by się doszukać w nim zalet,  
za to wady rozwijał wytrwale,  
więc dziewczęta nie kryły też wcale,  
co myślą o takich jak on.

Mówiły mu, że łotr, mówiły mu, że drań,  
że takie byle co, że tylko ręką machnąć nań.  
Mówiły mu: Idź stąd! Mówiły mu: Ach ty!  
Mówiły raz i sto, przez tyle, tyle dni.

Choć się trudno spodziewać po łotrze,  
że coś z prawdy do niego dotrze,  
że przeczuje, co jest w tym na dnie,  
że zrozumie, że wszystko już wie...

Mówiły mu: Idź stąd!  
Mówiły mu: Ach ty!  
Mówiły raz i sto  
Przez tyle, tyle dni.

Trzeba sił, żeby zmienić ten świat.  
Skąd dziewczyna ma wziąć tyle siły?  
Słowa prawdy mówione od lat  
może nawet by go odmieniły...

Tylko że on tak w oczy im patrzył,  
że robiło się jakoś inaczej  
i te słowa, co miały coś znaczyć,  
to nagle znaczyły nie to.

Mówiły mu, że łotr,  
mówiły mu, że drań,  
że takie byle co,  
że tylko ręką machnąć nań.

Mówiły mu: Idź stąd!  
Mówiły mu: Ach, ty!  
Mówiły raz i sto,  
przez tyle, tyle dni.

I kto by się spodziewał po łotrze,  
że coś z prawdy do niego dotrze,  
że przeczuje, co jest w tym na dnie,  
że zrozumie, a zresztą kto wie.

Mówiły mu: Idź stąd!  
Mówiły mu: Ach, ty!  
I się zmieniło coś,  
i potem za nim szły.

Mówiły mu, że łotr,  
mówiły mu, że drań,

že takie byle co,  
že tylko ręką machnąć nań.

La la la la la la...1